Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 89. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 14. marca 1936 r. | Nr. 31

W poszukiwaniu kompromisu.

Wypowiedzenie przez Niemcy układów locarneńskich i obsadzenie przez wojska nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej jest niewątpliwie jednostronnem zerwaniem umów, lecz niemniej jeszcze jest ono logicznem następstwem poprzednich posunięć polityki niemieckiej. Niemcy, uwalniając się konsekwentnie od tych wszystkich zobowiązań traktatu wersalskiego, które, ich zdaniem, sprzeczne są z honorem i dumą narodową, wybierają odpowiednie dla tych aktów momenty.

Wojskowe zajęcie strefy zdemilitaryzowanej stało się aktualne z chwilą wybuchu wojny włosko-abisyńskiej, która jeśli nie rozbiła całkowicie, to w każdymbądź razie osłabiła poważnie front anglo-francusko-włoski, zmontowany w Stresie, a pakt francusko-sowiecki, który Niemcy potraktowały jako manewr okrążający ze strony Francji, stał się ostatecznym powodem sobotniej decyzji niemieckiej. Decyzja ta została powzięta tem śmielej, że w Niemczech nie obawiano się zbytnio ewentualnych represyj sankcyjnych. Jak się okazuje, nawet w kołach angielskich panuje przekonanie o niecelowości stosowania sankcyj do Niemiec, jako kraju o zbyt wielkim potencjale przemysłowym.

Ze przewidywania Niemiec miały pewne podstawy, potwierdziła to całkowicie konferencja sygnatarjuszy układów lokarneńskich — Anglji, Francji, Włoch i Belgji — jaka zebrała się wczoraj w Paryżu dla powzięcia jakiegoś wspólnego postanowienia wobec ostatniej decyzji rządu niemieckiego. Na konferencji tej zarysowały się cztery odrębne punkty widzenia. Francja stanęła na stanowisku, że Liga Narodów, jako gwarantka układów locarneńskich, winna zmusić Niemcy do wycofania wojsk z Nadrenji, a dopiero wówczas gotowa jest ona rokować z Niemcami. Innemi słowy, Francja domaga się sankcyj. Stanowiska tego Anglja bynajmniej nie podziela, gdyż uważa, że sankcje mogłyby mieć zastosowanie tylko w wypadku wyraźnej niesprowokowanej agresji, a obsadzenie przez wojska własnego terytorjum za akt taki uważać nie można i dlatego art. 16 paktu Ligi Narodów nie może tu mieć zastosowania. Negatywny stosunek Włoch do sankcyj, których stały się one objektem, nie wymaga chyba żadnego uzasadnienia. Belgja wprawdzie zgadza się z tem, że Niemcy prawnie i formalnie są w porządku, to niemniej jednak uważa ona, że zastosowanie sankcyj byłoby bezcelowe.

Jak widzimy, konferencja paryska nietylko nie doprowadziła do uzgodnienia poglądów na sytuację wytworzoną przez akt Niemiec z dnia 7 marca, lecz uwypukliła zasadnicze rozbieżności pomiędzy sygnatarjuszami paktu reńskiego.

Jednym konkretnym wynikiem konferencji paryskiej jest zgodne postanowienie, że dalszy ciąg obrad sygnatarjuszy tego paktu odbędzie się we czwartek w Londynie, poczem tamże rozpocznie się w sobotę sesja Rady Ligi Narodów, która ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie sobotniego posunięcia Niemiec.

W politycznych kołach angielskich spodziewają się, że przeniesienie obrad do Londynu wpłynie dodatnio na pojednawczość stanowiska Niemiec, którym zależy bardzo na utrzymaniu dobrych stosunków z Anglją. Należy mieć nadzieję również, że atmosfera londyńska wywrze wpływ na opinję francuską i okaże się bardziej sprzyjającą znalezieniu pożądanego kompromisu.

Jeśli chodzi o stosunek Polski do ostatnich wypadków, to podkreślić należy, że układy locarneńskie nie były ani przez społeczeństwo, ani przez rząd polski oceniane jako konstruktywny czynnik pokoju europejskiego, ponieważ nie uwzględniały one wszystkich jego elementów. Inaczej rozwiązywały one zagadnienie bezpieczeństwa na zachodzie, inaczej na wschodzie Europy.

Co uchwaliło 100 przedstawicieli urzędników z całej Polski.

W związku ze zjazdem urzędników państwowych, który odbył się w Warszawie w dniach 8 i 9 marca, zorganizowany w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, wydano komunikat, przedstawiający rezolucje uchwalone na zjeździe:

W wyniku dyskusji Zjazd między innemi uchwalił wnioski i postulaty, w których urzędnicy państwowi domagali się:

Uposażenia.

W zakresie uposażeniowym zmiany obecnie obowiązujących przepisów ze szczególnem podkreśleniem przywrócenia dodatków rodzinnych, awansu automatycznego w szczeblach, wprowadzenia w życie stałych awansów dwa razy do roku oraz ustalenia minimum uposażenia dla urzędników na 200 zł. miesięcznie. W związku z uposażeniami urzędnicy domagają się zniesienia podatku specjalnego wprowadzonego z dn. 1 grudnia 1935 r. dla wszystkich pracowników conajmniej w tym stopniu, jak dla pracowników wytwórni wojskowych i monopoli państwowych, przyczem wypowiadają pogląd, że zniesienia tego podatku w stosunku od uposażeń nie przenoszących netto 400 zł. miesięcznie dla osób posiadających rodziny i 300 zł. dla osób samotnych, powinno być przeprowadzone w czasie najbliższym.

Długi.

W związku z zapowiedzianą akcją oddłużeniową urzędników państwowych przez rząd, urzędnicy domagają się, by akcja ta przeprowadzona została za pośrednictwem ich organizacyj zawodowych i instytucyj samopomocowych.

Emerytury.

W sprawach emerytalnych urzędnicy stwierdzają, że ostatnie zmiany w ustawie emerytalnej są naruszeniem praw nabytych i jako takie sprzeczne z istniejącym porządkiem prawnym, a zarazem stwarzające wielce szkodliwą dla państwa atmosferę niepewności i rozgoryczenia.

Praca kobiet.

Uchwałą w sprawie pracy kobiet w urzędach i instytucjach państwowych urzędnicy podkreślili konieczność równorzędnego traktowania kobiet tak w przyjmowaniu do pracy, jak i obsadzaniu niemi stanowisk, zgodnie z ich kwalifikacjami.

Ubezpieczenia.

W sprawach ubezpieczeń społecznych urzędnicy zajmują stanowisko, że instytucje ubezpieczeniowe powinny opierać się na samorządzie tak, aby naczelne organa tych zakładów powoływane były w drodze wyborów i składały się z przedstawicieli pracowników.

Izby Pracy.

W konkluzji swych żądań i postulatów urzędnicy widzą oparcie w Izbach Pracy, które jednak będą mogły spełniać swe zadania tylko przy całkowitem zagwarantowaniu im pełnej samodzielności oraz właściwych uprawnień przyczem nie mogą one ograniczać roli, ani dotychczasowych uprawnień ruchu zawodowego. Jednocześnie Zjazd urzędników państwowych apeluje do całego świata pracy o konsolidację ruchu zawodowego i ścisłą współpracę związków pracowników umysłowych ze związkami robotniczemi w formie utworzenia stałego organu porozumiewawczego.

Fundusz Solidarności.

Znamienna jest uchwała powołująca do życia „Fundusz solidarności koleżeńskiej S. U. P.". mający na celu zabezpieczenie tych członków, którzyby z powodu działalności w organizacji zawodowej ponieśli szkody materjalne.

Żydzi w obronie uboju rytualnego.

Marszałek Car w kłopocie.

WARSZAWA. Akcja żydów przeciwko wnioskowi posłanki Prystorowej w sprawie uboju rytualnego przybiera z każdym dniem na sile. Akcję tę prowadzi specjalnie zorganizowany komitet uboju rytualnego, któremu z pomocą spieszą wpływowe czynniki żydowskie całego świata. Ostatnio, jak donoszą pisma żydowskie, komitet ten otrzymał urzędowe zaświadczenia o stosowaniu uboju rytualnego we Francji, Belgji, Holandji, Anglji i na Łotwie. Obok tego zbierane są opinje wybitnych fizjologów świata, stwierdzające, że ubój rytualny jest humanitarniejszy od uboju z uprzedniem ogłuszaniem.

Niezależnie od tego prowadzona jest akcja na terenie Sejmu.

Gmina wyznaniowa w Kielcach wysłała pismo do marszałka Sejmu p. Cara, w którem powołuje się na to, iż p. Car został wybrany posłem z okręgu kieleckiego przy pomocy wyborców żydowskich, na dowód czego dołączono do owego memorjału ulotki wyborcze w języku żydowskim, wzywające do głosowania za kandydaturą p. Cara.

Na tej podstawie gmina prosi p. marszałka Sejmu, aby przy rozpatrywaniu wniosku o uboju rytualnym stanął w obronie ludności żydowskiej.

P. Marszałek Car będzie miał trudny orzech do zgryzienia, albowiem jednocześnie otrzymał on memorjał polskich organizacji kieleckich, wypowiadających się za zniesieniem rytualnego uboju.

Powszechny strajk w Łodzi

ŁÓDŹ. Strajk, który trwa od kilku dni i objął mniejsze zakłady, dzisiaj został rozszerzony ne przemysł zrzeszony oraz firmy, które umowę z b i o r o w ą podpisały i jej warunków przestrzegały.

Dzisiaj od rana stanęły m. in. zakłady Scheiblera i Grohmana, Widzewska Manufaktura, fabryki Barczyńskiego, Rosenblatta i inne.

Na prośbę wojewody Hauke-Nowaka, Minister Opieki Społecznej wydelegował do Łodzi głównego inspektora pracy inż. Klotta.

Polska stosunki swe z Niemcami uregulowała bez niczyjej pomocy i dlatego obecna sytuacja bezpośrednio o jej stosunki z Niemcami nie zahacza, to niemniej jednak rząd polski mimo swej rezerwy w polityce zagranicznej, śledzi bacznie za rozwojem obecnych wypadków, gdyż mogą one mieć wpływ na ogólny układ stosunków politycznych w Europie. Sądzić należy, że Polska znajdzie rozwiązanie zgodne z realnym stanem rzeczy, z jej własnemi interesami oraz zasadami pokoju europejskiego.

Członek stronnictwa narodowego kolporterem fałszywych monet.

Łódź. Dziś rano policja zatrzymała w Łodzi Józefa Bogaczewskiego z Konina, przy którym znaleziono znaczną ilość fałszywego bilonu. W wyniku przeprowadzonego śledztwa stwierdzono, iż Bogaczewski oddawna puszczał w obieg fałszywe monety. Bogaczewski jest członkiem koła konińskiego Stronnictwa Narodowego.

Wynik wyborow do Bratniej Pomocy.

Poznań. W wyniku wyborów do Bratniej Pomocy studentów U. P. absolutną większość zdobyła lista narodowego bloku samopomocowego nr. 1, osiągając 6 mandatów.

Lista nr. 2 (Legjon Młodych i Zw. młodzieży demokratycznej) otrzymała 2 mandaty. Wystawiona przez koło łodzian i koło zagłębian (lewica) lista nr. 3 mandatu nie uzyskała.

Wybory odbyły się w spokoju.

Poszanowania prawa międzynarodowego żąda Francja.

PARYZ. Premjer Sarraut w Izbie Deputowanych a min. Flandin w senacie złożyli deklaracje w imieniu rządu francuskiego o stanowisku Francji wobec ostatniego kroku rządu Rzeszy Niemieckiej.

Ponieważ kanclerz Hitler zwrócił się ponad głową rządu francuskiego do całego narodu francuskiego — więc i rząd francuski skolei zwraca się do narodu niemieckiego.

„Gotowi jesteśmy do współpracy nad zapewnieniem bytu 66 miljonów ludności na ubogiej ziemi. Pytamy naród niemiecki, w jaki sposób zniesienie demilitaryzacji Nadrenji może dopomóc do rozstrzygnięcia tych zagadnień, pytamy, w jaki sposób zaufanie — podstawa wszelkiej współpracy — może istnieć i rozwijać się, gdy traktat dobrowolnie zawarty, jak locarneński, jest jednostronnie zerwany".

„Rząd francuski jest gotów do rokowań z Niemcami z chwilą, gdy poszanowanie dla prawa międzynarodowego będzie na nowo zapewnione".

Brak zgody pomiędzy Francją i Anglją.

PARYZ. Konferencja przedstawicieli państw sygnatarjuszy traktatu lokarneńskiego rozpoczęła się na Quai d'Orsay, w tej samej sali, w której podpisano pakt Briand—Kellog.

Obrady konferencji zagaił min. Flandin, oświadczając, że narada ma na celu wymianę informacyj i poglądów.

W brytyjskich kołach miarodajnych nie ukrywają, że pomiędzy stanowiskiem brytyjskiem a francuskiem istnieją zasadnicze różnice.

Sowiety pragną sankcyj przeciw Niemcom

LONDYN. Ambasador sowiecki Majskij złożył dziś wizytę podsekretarzowi stanu lordowi Cranborne, który zastępuje min. Edena. Ambasador Majskij oznajmił oficjalnie, że rząd sowiecki kategorycznie przeciwny jest rokowaniom z Niemcami oraz wyraził swą gotowość czynnego wzięcia udziału w każdej akcji, postanowionej przez Ligę Narodów.

W brytyjskich kołach rządowych wystąpienie to zrozumiane zostało jako zaznaczenie gotowości sowieckiej wzięcia udziału w sankcjach przeciwko Niemcom. Brytyjskie czynniki rządowe przekonane są, że stanowisko, jakie zajmie w Genewie komisarz Litwinów, będzie bardzo stanowcze i że gdyby doszło do głosowania nad sprawą powrotu Niemiec do Ligi Narodów, to rząd sowiecki będzie głosował przeciwko dopuszczeniu Niemiec.

„Nie chcemy burzyć mostów z Francją!"

BERLIN. Wczoraj minister propagandy dr. Goebbels zainaugurował kampanję wyborczą do Reichstagu, wygłaszając dwu i pół godzinne przemówienie w Deutschlandhalle mieszczącej 20.000 miejsc. Równocześnie przemówienie to transmitowane było do 230 wielkich sal Berlina, wypełnionych do ostatniego miejsca publicznością.

W przemówieniu swem Goebbels przedstawił bilans trzyletnich prac rządów narodowo-socjalistycznych we wszystkich dziedzinach, poświęcając jednocześnie dłuższy ustęp swej mowy ostatnim wypadkom w Nadrenji.

„Nie chcemy burzyć mostów z Francją" — mówił min. Goebbels. — Przeciwnie, pragniemy by był to pierwszy krok na drodze do nowego rzeczywistego porządku w Europie, któryby pozwolił doprowadzić do porozumienia z mocarstwami na rzecz pokoju i pomyślności narodów.

„Pokoju i honoru!".

BERLIN. Dyslokacja wojsk niemieckich na terenie Nadrenji została tymczasem zakończona. Wczoraj oddziały zajęły dawne garnizony tuż na pograniczu Francji. M. in. wymaszerował wczoraj do Kehl, który zakwaterował się w koszarach saperów w pobliżu mostu na Renie, prowadzącego do Strasburga. W odległości 10 km. od Kehlu we wsi Hesselhurst również nad Renem zakwaterowała się półkompanja piechoty i jedna baterja artylerji. Wzdłuż granicy ustawiono na terenie niemieckim olbrzymie transparenty z napisami „Pokoju i honoru", skierowanemi w stronę francuską.

Emigracja i imigracja w roku 1935.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku 1935 wyemigrowało z Polski 55,812 osób, powróciło do Polski 53.438 osób. Najwięcej osób wyemigrowało do Palestyny (24.758), a następnie do Łotwy (16.114) Argentyny (3.619), Emigracja do innych krajów europejskich i pozaeuropejskich wahała się w granicach około 1000 osób.

Najwięcej osób w r. 1935 powróciło do Polski z Francji (35.351) a następnie z Łotwy. Z innych krajów powróciły do Polski nieznaczne ilości imigrantów, zamykające się w granicach 200—500 osób.

Wznowienie wyjazdu osadników do Brazylji.

Po przerwie, spowodowanej porą deszczową w Brazylji, wznowiona została wysyłka osadników na kolonję „Agura Branca" (Orzeł Biały) w stanie Esperito Santo. Pierwszy transport wyjedzie z Warszawy w dniu 9 bm.

Wyjeżdżać mogą tylko rodziny rolnicze. Koszt przejazdu statkiem wynosi: zł. 667,50 od dorosłej osoby, dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę, dzieci od 1 roku do lat 5 — płacą 1/4 część kosztów przejazdu.

Przed wyjazdem osadnik podpisuje umowę na kupno działki ziemi o obszarze 25 hektarów. Cena działki wynosi 3.700 milrejsów, co przy obecnym kursie wynosi około 1.100 zł. Przy podpisywaniu umowy osadnik wpłaca zadatek w wysokośbi 500 zł., resztę należności spłaca ratami w ciągu lat 3, przyczem pierwsza rata płatna jest w 4-ym roku pobytu na kolonji.

Rodzina przy wyjeździe powinna mieć około 300 zł. na utrzymanie w ciągu pierwszych miesięcy pobytu na kolonji i zagospodarowanie się.

Gabinet jedności narodowej w Japonji.

TOKJO, Agencja Domei donosi: Dziś cesarz przyjął dymisję gabinetu Okada i zamianował nowy gabinet jedności narodowej — Hiroty. Obie partje Sejukai i Minseito reprezentowane w gabinecie w pracy dla odbudowy Japonji.

10.000 żołnierzy gwardji negusa broni Włochom drogi do Dessie.

Na całym froncie północnym w Abisynji trwają gorączkowe przygotowania do dalszej ofenzywy włoskiej.

Według informacyj ze źródeł angielskich, dowództwo włoskie będzie starało się jeszcze przed okresem deszczów złamać opór jedynej armji abisyńskiej, broniącej drogi do Dessie.

Armją tą dowodzi osobiście cesarz Haile Selasie. Liczy ona 10.000 żołnierzy, przeważnie gwardji cesarskiej.

Na rzece Takaze Włosi ufortyfikowali się i zajmują wszystkie brody. Zamiarem ich jest kontynuowanie ofenzywy w kierunku prowincji Godżam.

Księżniczka w niewoli.

DZIBUTI. Wczoraj przybyła tu księżniczka abisyńska Uizero Marjam, wzięta do niewoli przez wojska gen. Graziani przy marszu na Negelli.

Przywieziono ją tu na parowcu z Somali włoskiego.

Władze włoskie nietylko zwróciły jej wolność, ale zajęły się odesłaniem jej spowrotem do Abisynji.

Protest żydów litewskich przeciwko zniesieniu uboju rytualnego.

Jak donoszą z Kowna, w sobotę dnia 7 bm. żydzi kowieńscy zorganizowali wiec, celem zaprotestowania przeciwko zamierzonemu zniesieniu uboju rytualnego w Polsce. Zebrani na wiecu żydzi uchwalili odpowiednią rezolucję.

Alzacja i Lotaryngja, Śląsk, Pomorze i Poznańskie w granicach Rzeszy Niemieckiej.

W związku z Olimpjadą Zimową w Garmisch Parten-Kirchen został wydany dla cudzoziemców „Boedecker" w którym Alzacja i Lotaryngja — Śląsk, Pomorze i Poznańskie figurują jako części składowe Rzeszy Niemieckiej, przyczem nazwy wszystkich miejscowości zostały podane w języku niemieckim.

Na plenarnem posiedzeniu Senatu, senator Rudowski zwrócił się do ministra komunikacji z żądaniem wyjaśnienia u władz niemieckich tego niebywałego faktu.

Senator Rudowski w swem przemówieniu podkreślił, iż wydany „Boedecker" należy uważać jako oficjalne wydawnictwo władz niemieckich.

Endecki zamachowiec rozszarpany przez bombę.

Przy zbiegu ul. Noworzeckiej i Kruczej w Łodzi przed jatką Wajnsztoka wieczorem, 9-go b. m. wybuchła bomba, raniąc ciężko niosącego ją Eugenjusza Pijanowskiego.

Pijanowski przewieziony w stanie ciężkim do szpitala, zmarł nazajutrz wskutek odniesionych obrażeń.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Pijanowski był członkiem stronnictwa narodowego i został wydalony ze stronnictwa pod zarzutem kupowania u żydów.

Chcąc się „zrehabilitować" podjął się dokonania na sklep Wainsztoka zamachu bombowego, którego sam padł ofiarą,

Nacjonalizm występny.

„Zdrowy nacjonalizm, oparty na poczuciu dumy narodowej, wiary w posłannictwo narodu na rzetelnej pracy społecznej, jest źródłem twórczem i siły narodowe pomnaża. Nacjonalizm Stronnictwa Narodowego jest niezdrowy. Pamiętać bowiem musimy: naród polski stworzył, ma i mieć będzie Państwo Polskie. Kto w imię rzekomych interesów narodu szkodzi Państwu, spotkać się musi z bezwzględnością prawa państwowego i władzy".

Słowa te wypowiedziane w Sejmie przez ministra spraw wewnętrznych doskonale charakteryzują prawdę o treści wewnętrznej przywłaszczającego sobie miano narodowego stronnictwa endecji. Rozbieżność między słowem a czynem, hasłami a praktyką życia w tem stronnictwie są tak ogromne, że tylko bardzo naiwni lub ślepi ludzie ich nie dostrzegają. Trudno bowiem nie czuć głębokiego wstydu i upokorzenia, gdy się obserwuje metody roboty endeckiej.

Czyż wielkość państwa, w którem gospodarzem jest Naród Polski, wymierza się pałką i hałasem? Zbrodnią i sianiem nienawiści wewnętrznych? Czy za posłannictwo narodu przyjąć można budzenie barbarzyńskich instynktów i nienawiści, judzenie jednych polaków przeciw drugim, sianie zamieszek, bójek i ekscesów?

Cóż to ma wspólnego z ideologją?

Gdy przyjrzymy się rejestrowi skazanych ostatnio członków Stronnictwa Narodowego za ekscesy, gdy przejrzymy osobowy skład tego stronnictwa w różnych ośrodkach kraju, do przedziwnych zaprawdę dojdziemy konkluzji.

Oto do oddziału częstochowskiego Stronnictwa Narodowego rekrutowano na członków zawodowych kryminalistów, używając ich następnie do ekscesów, organizowanych i prowokowanych przez to Stronnictwo. Kierownicze stanowiska w oddziele zajmowali ludzie skazani w swoim czasie za komunizm. Stanowisko wiceprezesa oddziału powierzono notowanemu w policji włamywaczowi, na członków przyjęto 2-ch skazanych za morderstwo, 2-ch za rozbój, 2-ch za napad z bronią w ręku, 84 osoby skazane za kradzież, 1 fałszerza dokumentów, 5-ciu przemytników, 10-ciu złodziejów kolejowych i leśnych, 6-ciu paserów i t. p.

Gdzież wśród takich ludzi miejsce dla ideologji? Czy tacy ludzie mogą reprezentować dumę narodową, posłannictwo narodu i jego twórcze siły?

Działalność Stronnictwa, oparta na takich elementach, — to już nietylko antyrządowa działalność, ale i antypaństwowa. To oparcie się na czynnikach anarchizujących i napewno zainteresowanych zgoła nie dla ideowych celów — w wywołaniu stanu zamętu i niepewności.

Jeśli przejrzeć rejestr wyroków, wydanych przez sądy w różnych częściach kraju na członków Stronnictwa Narodowego — znajdziemy jeszcze silniejsze potwierdzenie prawdy, że stronnictwu temu odmówić się musi wszelkiego tytułu do reprezentowania dodatnich i twórczych sił narodu, cech pozytywnych polskich. Ujawni się przed nami raz jeszcze prawda, że mamy tu do czynienia ze zdegenerowanym ruchem nadużywającym miana narodowego, wyzyskującym uczuciowy stosunek społeczeństwa do poczucia narodowego, a odsłaniającym w gruncie rzeczy wszelkie znamiona anarchizujących sił, dla których niema niegodziwych środków: fałsz, kłamstwo, oszczerstwo, podjudzanie, nienawiść, — nawet występek czy zbrodnia, wszystko jedno — kryminalna czy polityczna — wszystkie są dobre, jeśli służyć mogą wypaczonym zamierzeniom stronnictwa.

Cisną się tu słowa wypowiedziane w Sejmie przez generalnego referenta budżetu, wicemarszałka Miedzińskiego, który z całym spokojem, ale i siłą skwalifikował działalność Stronnictwa Narodowego:

„Mówi się tak dużo że Państwo Polskie ma być wielkie i silne, że szczególnie trudnem jest jego położenie między państwami o ustrojach silnych i o skupionem dysponowaniu tą siłą w jednych rekach. Gdy się te rzeczy widzi i uważa utrzymanie spoistości i ładu za warunek naszej siły obronnej, to czy można zaliczyć do dziedziny ideologji rzeczy, które kolportowane są szeroko w pismach i ulotkach organizacji, mających usta pełne słów o wielkości Narodu Polskiego — (tu mówca cytuje z wydawnictwa Stronnictwa Narodowego wezwanie do składek na dynamit i browningi). Sądze że każdy obywatel powie że taka akcja nie jest ideologją, że w stosunku do takiej akcji, opartej na browingu i dynamicie, Rząd ma obowiązek stosować te środki, które mu prawo w ręce daje".

Odmawiamy też Stronnictwu Narodowemu miana narodowego i piętnować je będziemy znakiem poniżania godności Narodu i jego roli posłanniczej. Uznać je musimy za objaw zboczonego nacjonalizmu, nocjonalizmu dawnego autoramentu, gdyż zdąża do rozbicia a nie skupienia żywych sił do osłabienia a nie wzmożenia wielkości Polski.

Spęd bekonów w Lubawie.

odbędzie się w poniedziałek dnia 16 marca 1936 r. o godz. 7-mej rano jak następuje:

Godz. 7.00 Tuszewo, Ostaszewo, Prątnica, Byszwałd, Sampława
„ 8.10 Zielkowo, Grabowo, Złotowo, Zwiniarz, Czerlin
„ 9.20 Omule, Rumienica, Grodziczno
„ 10.00 Lubawa, Rożental, Targowisko, maj. Katlewo i Ruda
„ 11.10 Wałdyki, Swiniarc, Kazanice, Lubstynek, Zajączkowo,

Swinie tłuste nie będą brane a tylko bekony.

PP. Prezesi zechcą tym razem w swych kołach spowodować dowóz o 2-4 najliżejszych sztuk mniej niż zgłosili na spęd.

(—) Inż. R. Raciborski Instr. Hod. P. I. R.

Spęd bekonów w Nowemmieście (dodatkowy)

odbędzie się w przyszłym tygodniu koło 20 marca br. Dokładną datę ogłosi się jeszcze.

Inż. R. Raciborski.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 13 marca 1936 r.

Piątek † Katarzyny, Krystyny
Sobota Leona b., Matyldy
Niedziela Klemensa Hofb., Longina
Poniedziałek Eufrozyny, Hilarego

Słońca: wschód o godz. 5.55 zachód o godz. 17.37

Komu przysługuje prawo kierowania urzędników państwowych, chorych na gruźlicę do sanatorjów?

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało instrukcję z dnia 15 marca 1934 roku, w której podane było, komu przysługuje prawo kierowania do sanatorjów urzędników państwowych, chorych na gruźlicę, względnie zagrożonych gruźlicą.

Ponieważ stwierdzono, że instrukcja ta nie jest przestrzegana, Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło okólnik w Dzienniku Urzędowym z dnia 15-go lutego br. w którym przypomina, iż do wydania kart na pobyt w zakładach leczniczych urzędnikom państwowym, są upoważnione urzędy wojewódzkie, na których terenie znajduje się urząd, w którym zainteresowany funkcjonarjusz pracuje. Powyższa zasada dotyczy również przedłużania okresu leczenia.

Krótka Wielkanoc w szkołach.

Wielkanocne ferje świąteczne dla młodzieży szkolnej zostały skrócone i będą trwały od 8-go do 14 kwietnia włącznie.

Z miasta i powiatu.

Z gimnazjum Państwowego w Nowemmieście.

Dyrekcja Gimnazjum Panstwowego im ks. Biskupa Wł. Bandurskiego w Nowemmieście podaje do wiadomości Opieki domowej młodzieży gimnazjalnej, że ostateczny termin opłaty taksy administracyjnej za II. półr. r. szk. 1935/36 upływa dn. 20 kwietnia br.

Odroczeń poza wyżej określony termin udziela Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego naskutek wniosków, przesłanych za pośrednictwem tut. Dyrekcji do 5 kwietnia br.

Dyrekcja ma prawo popierać wnioski tylko takich petentów, którzy do 5 kwietnia uiszczą więcej niż połowę przypadającej na nich opłaty.

Po 20 kwietnia dyrekcja obowiązana jest niedopuścić do dalszego uczęszczania do szkoły uczniów, którzy do tego terminu nie wpłacą taksy administracyjnej.

Opłatę należy przesyłać przez pocztę blankietem P. K. O. nr. 214,211. Dyrekcja.

Przedstawienie amatorskie na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Nowemiasto. Jeszcze raz przypominamy Szan. Obywatelstwu Nowegomiasta o mającej się odbyć w niedzielę dnia 15 marca br. wieczornicy połączonej z odegraniem wesołej komedji scenicznej p.t. „Na wędkę". Impreza odbędzie się w obszernej sali gimnastycznej tut. Szkoły Powszechnej. W przerwach koncert w wykonaniu najlepszych zespołów muzycznych. Wieczornica rozpocznie się **punktualnie** o godzinie **8-mej** wiecz.

Ceny biletów wstępu tylko 50 i 25 gr. od osoby.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ubiegłą środę odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Kiełpikowski Franc. z Buku pow. Brodnica, za kradzież 2 świń i gęsi na 1 rok więzienia i 150 zł grzywny. Na mocy amnestji karę więzienia skazanem w połowie darowano.

Bergolc Jan z Nowegomiasta za kradzież 18 butelek piwa na szkodę p. Sew. Gawrońskiego, skazany na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Lemkowski Jan z Pol. Brzozia za kradzież koła od wozu 2 tygodnie aresztu.

Kuczkowski Józef ze Skarlina za kradzież 10 chlebów 2 tyg. aresztu.

Kłosowski Jan z Nowegomiasta za kradzież zegarka skazany został na 6 mies. więzienia.

Kiński Jan z Pacółtowa za kradzież i paserstwo, skazany został na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Z życia Kat. Stow. Ludowego.

Nowemiasto. Roczne Walne Zebranie Kat. Stow. Ludowego odbyło się dnia 23 ub. m. w salce parafjalnej przy licznym udziale członków.

Prezes p. Morenc zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga, witając przybyłych, poczem odczytano protokół z ostatniego zebrania. Ze sprawozdania Zarządu wynikało, iż oddział Tow. w ubiegłym roku wzrósł liczebnie. Przyjęto nowych członków 25-ciu, tak iż obecnie liczy 63 członków. Odbyło się 18 zebrań zarządu i 8 zebrań miesięcznych. Oddział brał udział z sztandarem we wszystkich ważniejszych uroczystościach kościelnych. Stan finansowy oddziału przedstawia się pomyślnie. Nawiązując do sprawozdania Prezes zaapelował do członków, by werbowali Towarzystwu nowych członków, iżby z czasem podwyższyć oddział do stanu przedwojennego, kiedy to Tow. liczyło ponad 600 członków.

Płomienne przemówienie wygłosił obecny na zebraniu Prezes Akcji Katolickiej, zapoznając pod koniec zebranych z projektem wzniesienia p o m n i k a Chrystusa Króla w Nowemmieście. Członkowie Tow. jednomyślnie oświadczyli, iż w miarę możności przyczynią się do realizacji tak wzniosłego zamiaru.

W dalszym ciągu zebrania sekretarz omówił sprawę utworzenia Bratniej Pomocy, czyli kasy pośmiertnej. Po dokonaniu wyboru delegata na zjazd Okręgowy w Brodnicy i ustaleniu terminu następnego zebrania na dzień 15 marca br. zebranie zakończono.

Zajścia przeciwżydowskie na jarmarku w Nowemmieście.

W ubiegłą środę odbył się w Nowemmieście tradycyjny marcowy jarmark kramny i bydlęcy. Przyjazd kupców był średni, zwłaszcza mniej niż zwykle zjechało przekupniów żydowskich. Natomiast bardzo liczny był napływ ludności kupującej. Jarmark miał w godzinach przedpołudniowych naogół przebieg spokojny. Policja już zrana zastosowała areszt prewencyjny wobec kilkunastu osób, notowanych przestępców, i w ten sposób przeszkodziła ich złodziejskim występom.

Dopiero około godziny 8-ciej popoł. rozpoczęły się zajścia przeciwżydowskie przy straganach galanteryjnych. Dzięki zdecydowanej i energicznej interwencji policji zajście zostało zlikwidowane w ciągu kilkunastu minut i nie przybrało większych rozmiarów. W czasie zajścia przewrócono kilka straganów i pobito nieszkodliwie kilku żydów.

Na skutek zajść rynek w przeciągu kilkunastu minut opróżnił się z przekupniów żydowskich, w popłochu uchodzących samochodami ciężarowemi, czy też wozami. W związku z zajściem policja aresztowała kilku osobników, którzy z polecenia Sądu osadzeni zostali w miejsc. więzieniu. Policja prowadzi dalsze energiczne dochodzenia.

Kradzież płota.

Rybno. Onegdaj skradziono około 4 mtr. płotu od ogrodzenia podwórzowego. Poszkodowany Pączkowski Antoni zameldował o tem policji która znalazła w chlewie Oborowskiego Władysława z Rybna.

Kradzież belków.

Rybno. Niejakiś Rogoziński murarz z Rybna własnemi siłami rozpoczął od kilku lat budowę domu w rozmiarach „amerykańskiego drapacza chmur" którego niestety nie mógł wykończyć z powodu wyczerpania kapitału. Sprawa budowy „drapacza" wzięła taki obrót, że wierzyciele którzy finansowali „budowę drapacza" go sprzedali niejakiemuś Karczewskiemu z Rumiana Rogoziński jako „fundator" widząc swoją bezpowrotną klęskę, aby choć coś uratować wyjął z swoim szwagrem Zabłotnym z Truszczyn kilka belek, lecz nie stety już cudze i wywieźli je poza Rybno do Jeglji do p. M. Obecny właściciel drapacza zameldował policji jako kradzież, która belki znalazła, a sprawców spotka kara.

Niewierny kuzyn.

Truszczyny. Od dłuższego czasu Rudnickiej Antoninie ginęły pieniądze które widocznie miała dobre dochody w kryzysowym czasie, że nie wiedziała ile pieniędzy brakuje, a dopiero się zorjentowała po dokładnem przeliczeniu posiadanego kapitału martwie leżącego w szafie, niestety w nieżelaznej. To też sprawca w osobie kasjera Stanisława Radzimińskiego bez trudu dorobionym kluczem otwierał szafę i oszczędności przeliczał, za co pobierał sobie lichwiarskie procenta bo aż około 800 zł. i oddał je pewnemu bankowcowi „L. w Truszczynach a tenże nadał im właściwy obrót". Kasjerem i „bankierem" zajęła się policja.

Usiłowana kradzież.

Hartówiec. Przed paru dniami robotnik Kobuszewski około godz. 2-ej w nocy usłyszał silne ujadanie swego psa co go zaciekawiło, wstał zobaczyć i spostrzegł uciekającego s p r a w c ę od swego chlewa przy którym stwierdził rozerwanie kłótki. Gdy by nie jego czujny pies pozbył by się roweru względnie drobiu z chlewa. Policja jest na tropie sprawcy.

Kradzieże leśne.

Kostkowo. W ostatnich dniach dokonano kradzieży drzewa z lasu państw. przez następujących sprawców: Zelima Walerjan z Rynku ściął 8 żerdzi, Ciesielski Michał także z Rynku 16 żerdzi z lasu Janowo, Swiniarski Stanisław z Zarybinka 2 drągi sosnowe, Jandowski Antoni z Grabowa 6 drągów sosnowych, 2 żerdzie i 4 dęby z lasu Kostkowo, Markuszewski Juljan i tegoż brat Jan z Lubawy skradł 4 metry korpnicy z lasu Kiełpiny, Korpniski Władysław skradł szczapy dębowe z lasu Olszewo. Wszyscy poniosą odpowiedzialność karną.

Z dalszych stron.

Nominacja dr. Czernichowskiego na stanowisko dyrektora Banku Polskiego.

Dn. 12 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Adama Koca posiedzenie rady Banku, na którem rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisji rady z działalności Banku w lutym r. b.

Równocześnie rada uchwaliła powołać p. dr. Franciszka Czernichowskiego, dyrektora departamentu w Min. przemysłu i handlu na stanowisko dyrektora Banku i naczelnika wydziału personalnego dyrekcji Banku.

Pod nożami maszyny.

Zatrudniony u pewnego obszarnika w Nowym Dworze robotnik Józef Szukalski, lat 22, zajęty był przy krajaniu buraków maszyną.

Nie znając mechanizmu maszyny, wpychał buraki do otworu maszyny ręką, mechanizm w pewnej chwili pochwycił rękę Szykalskiego.

Na rozpaczliwy krzyk robotnika przyleciał właściciel, który zatrzymał maszyne i po rozśrubowaniu wierzchnich części maszyny, uwolnił robotnika z uchwytu.

Szykalski stracił przytomność, a z prawej ręki pozostała tylko krwawa miazga. Rannego przewieziono do lecznicy, gdzie lekarze natychmiast przystąpili do operacji, amputując nieszczęśliwemu rękę aż po łokieć.

Zwłoki pod śniegiem.

Jeden z robotników, zatrudnionych przy tłuczeniu kamieni na szosie w pobliżu Orłowa Morskiego znalazł w wykopie żwirowym zwłoki noworodka, owinięte w stare szmaty i położone twarzą do ziemi.

Zwłoki znajdowały się już w częściowym rozkładzie.

Wyrodna matka porzuciła niemowlę prawdopodobnie jeszcze w zimie. Zwłoki bowiem były zasypane śniegiem.

Dopiero teraz, gdy śnieg stajał, zbrodnia wyszła najaw.

Policja wszczęła poszukiwania za matką dziecka.

Zdemolowany lokal akademicki na Zamku poznańskim

Wczoraj w Poznaniu grupa studentów — „narodowców" wtargnęła przemocą do lokalu Związku polskiej młodzieży demokratycznej, mieszczącego się na zamku i po wyważeniu drzwi zdemolowała urządzenie wewnętrzne.

Zniszczone zostały obrazy, wiszące na ścianach i zniszczone meble.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie.

Tragiczny strzał dziecka w willi na Kamiennej Górze.

W willi „Radowid" na Kamiennej Górze bawiła się 5-letnia córeczka p.p. Pawłowskich Eugenja, ze swym 8-letnim kuzynem.

Chłopiec znalazł rewolwer i zaczął się nim bawić. W pewnej chwili padł strzał. Kula przeszyła dziewczynkę na wylot.

Plaga szczurów w Kościerzynie.

Na terenie miasta Kościerzyny na Kaszubach daje się dotkliwie we znaki istna plaga szczurów.

Jeszcze w bieżącym miesiącu nastąpi w Kościerzynie ogólna akcja tępienia szczurów.

Odnośne zarządzenia, dotyczące właścicieli posesyj, domów, składów i t. d. ukaże się w najbliższych dniach.

Obecnie władze miejskie rozważają jaki preparat do tego celu zastosować. Dotychczas używano ciasta fosforowego.

Sportowcy francuscy zbojkotują Olimpjadę.

PARYZ. Wypowiedzenie przez Niemcy traktatu lokarneńskiego wywołało we Francji reakcję nietylko na terenie politycznym i parlamentarnym, lecz także dają się zauważyć odźwięki i w innych dziedzinach.

We francuskich kołach sportowych naprzykład zadają sobie pytanie, czy w obecnej sytuacji jest wskazane wzięcie przez F r a n c j ę udziału w zawodach olimpijskich w Berlinie.

„Miesiąc bezmięsny" i „dzień ciszy" uchwalił zjazd rabinów.

Warszawa. Od samego rana obradował wczoraj w Warszawie zjazd rabinów i delegatów gmin żydowskich z całej Polski, w sprawie projektu zniesienia uboju rytualnego.

Komitet do walki z projektem zniesienia uboju rytualnego złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, a następnie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos liczni przedstawiciele miast i rabinów.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

Po północy zapadła uchwała ogłoszenia nakazu wstrzymania się żydów przez miesiąc od spożywania mięsa.

Pozatem uchwalono ogłosić t. zw. „dzień ciszy". W dniu tym będą zamknięte wszystkie sklepy, warsztaty i przedsiębiorstwa żydowskie.

Terminy „miesiąca bezmięsnego" oraz „dnia ciszy" ustali egzekutywa „centralnego komitetu do walki z projektem zniesienia uboju rytualnego.

Obradom zjazdu przed domem gminy żydowskiej asystowały tłumy ortodoksów i zainteresowanych w utrzymaniu uboju rytualnego, którzy pragnęli zachęcić członków zjazdu do jaknajbardziej stanowczych postulatów, wznosząc głośne okrzyki.

Ruch Towarzystw.

Zebranie plenarne Stow. Właśc. Nieruch. w Nowemmieście

odbędzie się w niedzielę dnia 15 marca 1936 o godz. 16.30 u p. Jabłońskiego Wl. (Pomorzanka) Porządek obrad:

1. zagajenie, 2. odczytanie ost. protokołu, 3. odczytanie okolników, 4. uchwalenie pożyczki z amortyzacji, 5. sprawy komornego, 6. dyskusja i wolne głosy, 7. przyjęcie nowych członków płacenie składek i zakończenie.

Ze względu na bardzo ważne sprawy o liczny udział prosi. Zarząd.

Baczność PP. Pszczelarze!

Nowemiasto. Zebranie marcowe towarzystwa pszczelarzy odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 13 u p. Serożyńskiego, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 15. 3. 1936

1. Gwiździny	o godz.	12.00	7. Lipinki	o godz.	12.00
2. Tylice	„	15.30	8. Sumin	„	15.00
3. Omule	„	14.00	9. Krotoszyny	„	12.00
4. Czerlin	„	17.00	10. Szwarcenowo	„	15.00
5. Wałdyki	„	14.00	11. Radomno	„	12.00
6. Grabowo	„	17.00	12. Jamielnik	„	15.00

Żydzi usiłowali wykraść przemówienie

które ks. dr. Trzeciak miał wygłosić w sprawie uboju.

WARSZAWA. Mieszkanie ks. prałata dr. Trzeciaka, wybitnego znawcy biblji i talmudu, którego znakomite przemówienie, wygłoszone na komisji administracyjnej Sejmu, przyczyniło się walnie do uchwały o zniesieniu uboju rytualnego, było miejscem tajemniczych wydarzeń, które zmierzały do uniemożliwienia przemówienia w Sejmie.

W sprawie tej podaje sensacyjne szczegóły „Mały Dziennik".

„Gdy w dniu posiedzenia komisji ks. prał. Trzeciak udał się do kościoła św. Jacka o godz. 7 rano by odprawić Mszę św., mieszkająca z z nim krewna została zbudzona ostrym dzwonkiem u drzwi wejściowych. Po otworzeniu drzwi kuzynka ks. Trzeciaka spostrzegła trzech mężczyzn elegancko ubranych, którzy zwrócili się do niej z prośbą o pozwolenie natychmiastowego przejrzenia papierów znajdujących się w gabinecie. Gdy jeden z nieznajomych oświadczył, że nie ma ani sekundy do stracenia i nie może czekać na powrót ks. Trzeciaka, kuzynka księdza odmówiła kategorycznie wpuszczenia nieznajomych, i pobiegła do kościoła.

Gdy w kilka chwil potem kuzynka ks. prałata wróciła, nieznajomi podążyli za nią, i jeden z nich wsunąwszy nogę między drzwi, uniemożliwił ich zamknięcie, nawiązując na nowo rozmowę. W czasie rozmowy jeden z mężczyzn zaproponował jej kilkaset złotych a następnie aż 8,000 zł. za ułatwienie dostępu do papierów, tyczącyc m. in. przemówienia, które ks. prałat miał wygłosić w Sejmie. Jeden z nich wydobył z kieszeni gruby portfel wypchany pięć setkami i oświadczając, że zawiera on 8,000 zł. usiłował wręczyć go krewnej ks. Trzeciaka. Kuzynka ks. prałata najostrzejszemi słowami dała odprawę napastnikom i silnie pchnęła ciężkie drzwi wejściowe.

Wkrótce potem nadszedł z kościoła ks. dr. Trzeciak, jednak krewna jego, nie chcąc go denerwować przed przemówieniem w Sejmie, zataiła przed nim cały incydent, o którym dowiedział się dopiero po posiedzeniu komisji.

Warto zaznaczyć, że w kuluarach sejmowych zaczepił ks. prałata jakiś żyd, proponując mu „ugodowe załatwienie sprawy".

Przez całą noc poprzedzającą posiedzenie komisji sejmowej odbywała się narada rabinów i działaczy żydowskich, na której uchwalono za wszelką cenę nie dopuścić do wystąpienia ks. Trzeciaka w charakterze eksperta. Żydzi uważają pieniądze za jedyną z najpotężniejszych broni w walce o swoje przywileje. Każdy żyd został zobowiązany do przekazania zaoszczędzonych na jedzeniu podczas zarządzonego przez rabinów postu, pieniędzy na walkę z projektem zniesienia uboju rytualnego".

Po 20 latach powrócił z niewoli.

Kartuzy. Niejaki Teofil Kwidzyński, który obecnie osiedlił się pod Chmielnem z rodziną, złożoną z żony Rosjanki i pięciorga dzieci powrócił w ubiegłym miesiącu z niewoli rosyjskiej, gdzie przepędził na Syberji 20 lat.

Kwidzyński zamieszkiwał przed wojną w Korzykowie, ale musiał się stamtąd wyprowadzić, gdyż wyśmiewano jego zrusyfikowany akcent. Obecnie mieszka w powiecie kartuskim.

Niemczyzna w Polsce panoszy się i prowokuje.

„Posener Tageblatt" zamieszczał do ostatniego piątku włącznie nazwę miejsca wydawawania pisma w języku polskim (t. zn. „Poznań"). Od soboty dn. 7 bm., to zn. od dnia zerwania przez Niemcy narodowo-socjatistyczne umów lokarneńskich, nazwę polską „Poznań" Posener Tageblatt już tylko w cudzysłowie, za nazwą niemiecką „Poznań".

Niemiecka agencja prasowa „Denar", posiadająca swoją siedzibę w Poznaniu, zwraca się ostatnio do firm polskich z propozycją umieszczania ogłoszeń tych firm na łamach „Deutsche Nachrichten", wydawanych przez Jungdeutsche Partei w Poznaniu. Pisma w tej sprawie są wystylizowane taką oto polszczyzną: „Uważamy w innych poznańskich firmach ogłoszenia i jesteśmy przekonani, iż na korzyść, która bezwzględnie powstać musi w największem piśmie niemieckiem w Poznaniu szan. firma dalej rezygnować nie będzie.

Na pogrzeb bezrobotnego Wojcika z Rudy Śląskiej, obywatela niemieckiego, przybyło ok. 300 osób z Rudy i okolicy z oznakami hitlerowskiemi na ramieniu. W kondukcie pogrzebowym niesiono wieńce z szarfami o barwach hitlerowskich.

Chorzowski tygodnik „Wochenpost" w artykule o niemieckich artystach filmowych, wystąpił z rewelacyjnem odkryciem, że Jana Kiepurę należy zaliczyć do rzędu najwybitniejszych niemieckich aktorów filmowych. Po Stwoszu, Koperniku, Dzierżenie i innych dobierają się Niemcy — jak widzimy — do Jana Kiepury.

Ziemia polska przechodzi w ręce niemieckie

Panujący kryzys, słabnące poczucie odpowiedzialności obywatelskiej doprowadzają do tego, że z przykrością musimy co pewien czas notować fakty, które mają już znaczenie nietylko jakiejś polemiki słownej, czy też demagogji, lecz biją głośno na alarm. A tem wiecej, że tym razem alarm ten brzmi z Pomorza. W powiecie świeckim w ręce niemieckie przeszły dwa gospodarstwa: w Swiekatowie i w Lnianie.

Za często zdarzają się ostatnio podobne fakty. Jest niedobrze.

Wylew Wisły przez Wdę na niżyny świeckie

Fala zalała historyczną farę — Nabożeństwo nie mogło się odbyć.

Swiecie n. W. Groźba większej powodzi na niebezpiecznym odcinku Wisły, t. zw. nizin świeckich, minęła. W ub. niedzielę w godzinach rannych przeszła najwyższa fala przy stanie wody około 5-ciu metrów.

Wylew na nizinę świecką nie pochodził wprost od Wisły, dzięki nowym obwałowaniom lecz od dorzecza Wdy, której korytem cofa się woda z Wisły i pod Swieciem wylewa na niziny na całej swej długości.

Stan wody we Wdzie wzrósł do niedzieli tak daleco, iż fale podmywały nietylko ruiny zamku pokrzyżackiego na Starem Mieście, lecz i historyczną farę, często w okresie wieków istnienia zalewaną. Wobec takiego stanu rzeczy nabożeństwo niedzielne zamiast w farze musiało być odprawione w kościele poklasztornym.

Wielohektarowe obszary, położone między Wisłą a Wdą i wskutek nasypem szosy, prowadzącej z Przechowa do Głogówki przedstawiały jedno wielkie jezioro.

Przebudzony ze snu rolnik zastrzelił przez omyłkę swą żonę.

Tragiczny wypadek w powiecie mogilińskim.

W kwieciszewie pod Mogilnem wydarzył się wnocy na 10 bm. niezwykle tragiczny wypadek który do głębi wstrząsnął ludnością.

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w nocy z 9 na 10 bm. w zagrodzie rolnika Weissa poczęły gwałtownie ujadać psy podwórzowe. Zbudzona hałasem żona rolnika podeszła do okna by z za firanki zobaczyć co jest przyczyną ujadania psów. W tym momencie ujadanie wzbudziło ze snu Weissa, który zauważył przy oknie sylwetkę żony, a nie orjentując się w sytuacji chwycił leżący na stoliku rewolwer i nerwowo wystrzelił. Kula przeszyła nieszczęsną kobietę na wylot.

Na odgłos strzału do sypialni Weissów wbiegła służąca, która pospieszyła Weissowej z pomocą. Po wypadku Weiss oprzytomniał całkowicie, a widząc skutki swej nierozwagi — skierował broń do siebie. W zamiarze samobójczym przeszkodziła mu służąca.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 10. III.

6.30—8.10 Aud. poranna 12.03 Dzien. poł. 12.25 Zespół Haliny Adamskiej 13.25 Chwilka gospod. domowego 13.30 Program lokalny 15.00 Pod Mosarzem 15.15 Nasz handel morski 15,30 Jazz artystyczny 16.00 Lekc. jęz. franc 16.15 Aud. dla dzieci ze Lwowa 16.45 Cała Polska ćpiewa 17.00 Odczyt 17.15 Nowości z płyt 17.40 Pogadanka 18.00 Koncert 18.40 Program lokalny 19.30 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogadanka 20.00 Ze wspomnień kinomana 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą 21.30 Uśmiech Poznania 22.00 Koncert wiecz. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muz. salon

Warszawa — niedziela 15. III.

9.00—10.o5 Aud. poranna. 10.05—11.57 Trans naboż. 12.0o Hejnał. 12.03 12.15 Program lokalny 12.15 Poranek muz. 13.30 Słuchowisko p. t. „W gołębniku" (z Poznania) 14.00 Odczyt 14.20 Progr. lokalny 15.15 Pogadanka 15.45 Pogad. rolnicza 16.oo Łamigłówka dla dzieci 15.15 Mozaika muz. 16.55 Akt. pngad. gospod. 17.05 Koncert zespoł. 17.40 Slązka migawka regjon. (z Katowic) 18.oo Koncert Kamerdlny 18.30 Słuchowisko p. t. „Serce matki" 19.oo Progr. lokalny 19.45 Nowości liter. 20.oo Koncert solistów 20.45 Odczyt 20.50 Dzienn. wiecz. 21.oo Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Feljeton 21.45 Ogłosz. wyników konkursu Olimpjada tenorów 22.05 Koncert 22.35 Muzyka salonowa 23.oo Wiadom. meteor. i Wiadom. sport. ogólne.

Warszawa — poniedziałek 16. III.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Progr. lokalny 12.25 Koncert Zesp. 13.25 Chw. gosp. domo. 15.15 Wiadom. o eksp. polsk. 15.20 Progr. lokalny 16.oo Lokcja języka niem. 16.15 Piosenki 16.40 Skecz (z Krakowa) 17.00 Swiat w lusterku 17.15 Minuta poezji 17.20 Kwartet 17.50 Nowiny o wodzie (pogadanka) 18.oo Recital fortep. 18.30 Progr. lokalny 18.55 Akt. pogad. gospod. 19.05 Progr. lok. 19.4o Wiad. sport. ogólne 19.45 Pogad. akt. 20.oo Koncert 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.oo Wiązanka melodyj rewjow. i film. 21.30 Wieczór literacki (z Poznania) 22.oo Koncert Symfon. 23.oo Wiad. meteor. 23.o5 Progam lokalny.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 12. III 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12.35 — 12,60
Pszenica	19,00 — 19,25
Jęczmień browarowy	14,25 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Owies	14.00 — 14,25
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 29,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. Nr. 11.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na III. niedzielę postu

zapisana u św. Łukasza rozdz. 11, w. 14—28.

W on czas: Wypędzał Jezus czarta, a on był niemy. A gdy szatana wypędził, niemy przemówił; rzesze zaś zdumiewały się. Niektórzy jednak z nich rzekli: Mocą Beelzebuba, księcia czartowskiego, wypędza szatanów! Inni zaś, by Go podchwycić, żądali od Niego znaku z nieba. Ale On, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo, szarpane w sobie niezgodą, pustoszeje, a dom na dom się zwali. Jeśli przeto i szatan jest z sobą w niezgodzie, jakże się ostoi królestwo jego? Twierdzicie bowiem, iż mocą Beelzebuba wypędzam czarty! A jeśli Ja mocą Beelzebuba wypędzam czarty, — to czyjąż mocą synowie wasi wypędzają? Dlatego to oni będą sędziami waszymi. Ale jeśli palcem, Bożym czarty wypędzam, zaiste przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, majętność jego bezpieczna; ale jeśli mocniejszy nadeń się zjawi i pokona go, to zabierze całą broń jego, w której pokłada swą nadzieję, a łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną przeciwko Mnie jest; a kto nie zabiera ze Mną — rozprasza.

Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku; a nie znajdując, mówi: Powrócę do domu swego, skąd wyszedłem. Wróciwszy zaś, znajduje go umieciony i ozdobionym. Wtedy odchodzi i przyprowadza z sobą siedmiu innych duchów, gorszych od siebie, i wchodzą tam na mieszkanie. I staje się ostateczna dola owego człowieka gorszą od poprzedniej.

A podczas gdy tych słów domawiał, pewna niewiasta podniosła głos, mówiąc do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, któreś ssał! On zaś odrzekł: Istotnie! — ale i ci też są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Nauka

Zaiste przyszło już do was królestwo Boże; czart z niego wypędzony palcem, to znaczy mocą Boga, obecnie nie może już tak często, jak to bywało ongi, „opętać“ ludzi. Zdumionej rzeszy i żądającym od niego znaku z nieba faryzeuszom wykazuje Pan Jezus w pierwszej częścl dzisiejszej ewangielji, że mocą Bożą, wypędził szatana z niego, czyli że jest Bogiem. W drugiej części upomina nas Zbawiciel, abyśmy nie popadli w niewolę złego ducha, powracając do grzechów dawniejszych.

W Piśmie św. mówi Mędrzec Pański: „Nie zawikłaj się dwa razy w ten sam grzech“ (Syr. 7, 8). Jeżli upadłeś w grzech, a szatan do wnętrza duszy twej wtargnął, zbierz natychmiast wszystkie siły twe i wyrzuć go, a postaw straż podwójną i potrójną przy drzwiach serca twego, gdyż nieprzyjaciel wróci, przyprowadzi siedmiu innych duchów i spróbuje ponownie zawładnąć tobą. Jeżeli mu się ta próba uda, powtórzy już poraz trzeci i czwarty, wtedy z coraz większą łatwością władać tobą będzie, tak że staniesz się jego niewolnikiem; przez grzech nałogowy. Wiadomo zaś jak trudno wydobyć się z takiej niewoli szatańskiej. Sw. Anzelm opowiada, że spotkał w podróżach swych chłopca, który na nitce trzymał uwięzionego ptaszka. Ile razy tenże wzleciał w górę, myśląc, że jest wolnym, tyle razy chłopak pociągnął za nitkę i skrzydlatego więźnia przytrzymał. Popatrzywszy chwilę na tę igraszkę, westchnął święty Anzelm: „Tak trzyma na uwięzi szatan te dusze, które pozostają w grzechach nałogowych“. —

Przyzwyczajenie — to druga natura! św. Augustyn przyrównywa grzech nałogowy do ciężkiego kamienia. „Nałóg — mówi on — ciąży na grzeszniku jak kamień grobowy, z pod którego nie może się wydźwignąć, jeżeli jak anioł z nieba nie zstąpi łaska Boska!“. Słowa św. Augustyna rozważmy sobie dobrze: jedni, aby się ustrzegli grzechu nałogowego, drudzy, aby z niego w jak najkrótszym czasie powstali, gdyż łaski swej w czasie Wielkiego Postu, w w czasie wielkanocnej spowiedzi Bóg nam nie poskąpi.

Ze zaś tę łaskę męką swą wysłużył nam Chrystus Pan, przyłączmy się całem sercem do hołdu, jaki składa Mu w ostatnim ustępie dzisiejszej ewangielji niewiastą, sławiąc Bogarodzicę. Sposobność ku temu dają nam odprawiane obecnie Gorzkie żale, które kończymy zwykle temi słowy:

Za Twe męki, zelżywości,
Niech Ci będzie cześć w wieczności, mój Jezu!

Kredyt na zakładanie sadów handlowych.

Państwowy Bank Rolny zawiadomił Pomorską Izbę Rolniczą, że na wiosnę br. udzielać będzie kredytów na zakładanie sadów handlowych.

Podania o udzielanie kredytu kierować należy do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Grudziądzu przez pomorską Izbę Rolniczą.

W podaniu należy wyszczególnić wielkość całego gospodarstwa, obszar przeznaczony pod założenie sadu, glebę i podglebie na tym obszarze ilość drzew oraz zabezpieczenie kredytu (hipoteka weksle itp.)

Pożyczki udzielone będą na okres 3 lat, przy oprocentowaniu 2½proc. w stosunku rocznym ponad stopę dyskontową Banku Polskiego czyli obecnie 7½proc. Spłata kredytu w 4 ratach półrocznych przyczem termin płatności I. raty po upływie 1 i pół roku od chwili realizacji kredytu.

P. I. R.

Protokół.

Dnia 2 lutego 1936 r. odbyło się W a l n e zebranie Kółka Rolniczego w Ostaszewie o godz. 15-tej w lokalu szkolnym przy udziale 18 członZebranie zagaił prezes Fafiński. Protokoły z miesięcznego i walnego zebrania odczytał sekretarz.
ków. Odczytano z biuletynu Zimowe zalecenie Stacji Ochrony Roślin — Porządek w sadach.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu walnego zebrania w skład którego wybrano: p. Kordalskiego jako przew. i p. Rynkowskiego jako sekr. Przew. po kilku słowach udzielał możności do sprawozdania z ubiegłego roku z którego wynika:

Kółko liczyło członków 39 z których 5-ciu składek członkowskich nie opłaciło.

Natomiast płatnych członków jest 34. Zebrań miesięcznych odbyło się 11 i 1 nadzwyczajne. Delegacje wysłano 2 razy.

Na zjazd Prezesów Kółek Rolniczych w Nowemmieście dnia 7 listopada 1935 r. był delegowany Szczygłowski sekr. i na uroczystość istnienia 70-lecia Kółka Rolniczego w Lubawie w dniu 29 grudnia 1935 r. wybrano delegacje składające się z członków tutejszego Kółka j. n. Zdunowskiego, Gohnowskiego i Liszewskiego w celu brania udziału w uroczystości i złożenia gwoździa pamiątkowego, który tutejsze Kółko zakupiło.

Zamówień jak na węgiel, nowozy sztuczne i na paszę treściwą Kółko nie poczyniało żadnych.

Stan kasy przedstawia się:

W dochodzie	76,09 zł
W rozchodzie	72,05 „
Stan kasy	4,04 zł

Sprawozdanie przyjęto i pokwitowano.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przew. zaproponował stary zarząd. Jednakowoż prezes Fafiński dziękując członkom za zaufanie oświadczył się, że wobec słabego stanu zdrowia i innych okoliczności przyjąć prezesury nie może.

Wobec tego wybrano: Prezesem Golmanowskiego Jana, zastępcą Obarka Jana, sekr. Szczygłowskiego Marcjana, skarb. Ziemińskiego Franciszka, bibljot. Bialunowskiego Jana, delegatem Rynkowskiego Konrada.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany i po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga", zebranie zamknięto.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Mikołajki. Dnia 4 marca 1936 r. odbyło się miesięczne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego wieczorem o godz. 18-tej, które zagaił p. prezes Wełnicki pochwaleniem Pana Boga. Następnie odśpiewano zwrotkę „Serdeczna Matko". Na obecne zebranie stawiło się 22 członków. Sekretarz p. Rozankiewiez podał porządek dzienny i odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Co do protokółu dał p. Prezes wyjaśnienie, że sadzeniaki ziemniaków rakoodpornych są w tym roku bardzo drogie, więc postanowiono w tym roku takowych nie zakupywać. Co do mleczarni przedstawił pismo Izby Rolniczej z dnia 2 marca br., iż na życzenie Kółka Rolniczego przewiduje w pierwszym projekcie sieci mleczarni, odtłuszczarnię w Mikołajkach zamiast w Lipowymdworze. Składkę na ozdobę okradzionego obrazu Matki Boskiej w Swarzewie postanowiono zebrać na następnem walnem zebraniu. Następnie odczytał p. Prezes różne komunikaty i polecił uprawiać wiązankę wrotyczową dla pszczół. Omawiano też sprawę przemiału zboża w młynach za równą opłatą. P. Prezes podał do wiadomości założenie Sekcji Zbytu Trzody Chlewnej. Członkowie twierdzili, że przy odbiorze bekonów zaszły małe zmiany na korzyść członków przez usunięcie osób do tego niepowołanych. Uchwalono zwołać walne zebranie dnia 21. III. br. poprzedzające nabożeństwem w tut. kościele o godz. 8-mej. Podpisano kontrakty na zamówione maciorki zarodowe w ilości 12 sztuk i uskuteczniono wpłatę na zamówione nasienie buraków. W wolnych głosach zabrał głos p. Marszelewski poruszając sprawę przewlekłego załatwienia spraw odszkodowania za wypadki w rolnictwie. Przez Ubezpieczalnię wpłynął wniosek, żeby T. R. P. wywarło swój wpływ, aby ubezpieczalnia prędzej załatwiała sprawy z poszkodowanymi. Po drugie, żeby Ubezpieczalnia uznawała wyjazdy na targi i jarmarki jako pracę związaną z rolnictwem, gdyż rolnicy na targi i jarmarki wyjeżdżają nie dla przyjemności, lecz dla załatwienia spraw gospodarczych. Pan Kroplewski poruszył sprawę budowy szosy, która jest niewygodna dla rolnictwa, jeżeli nasyp jest na całej jezdni. Pan Ewertowski poruszył sprawę buhaji rozpłodowych. Odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zebranie zakończono.

Legitymacje członkowskie.

Rok bieżący ma być rokiem sprawności organizacyjnej. Niech więc nie będzie na terenie K. R. ani jednego członka, któryby nie wykupił legitymacji członkowskiej. Członkowie, którzy nie mogliby wykupić legitymacji ze względów natury ogólnej, z Kółka Roln., T.R.P. umożliwi wykupienie takowej za pośrednictwem poczty.

T. R. P.

Skrzynka pytań.

Pyt. Dlaczego krowa liże naczynia, żłób?

Odp. Lizanie lub też gryzienie naczyń, żłobu, a nieraz i ścian pochodzi z braku wapna i soli w paszy krowy. Dlatego też należy stale zadawać bydłu sól do paszy, mniej więcej po łyżce codzień na sztukę, również dobrze jest dodawać co pewien czas do paszy kredy szlamowanej; jeżeli to będziemy robili sestematycznie, to lizawość zniknie.

Pyt. Proszę o radę czy dziegeć dobry jest dla krów mlecznych. może mieszać go z solą i jak dawać krowom, do okopowizny czy do sieczki? Czy prawda, że „sól bydlęcą" sprzedają tylko w swoim powiecie?

Odp. Zadawanie krowom dziegciu jako domieszki do pokarmu, w celu polepszenia apetytu, stanowczo nie powinno być stosowane i nie ma żadnej racji, a nawet może być szkodliwem. Co do soli bydlęcej, to sprzedaż jej uskutecznia się wszędzie, niezależnie od przynależności do innego powiatu należy tylko wysłać zaświadczenie od swojego urzędu gminne o na kupno potrzebnej ilości soli. Dodatek soli kuchennej do karmy dla bydła lub zadawanie soli do lizania — jest bardzo pożądane i pożyteczne.

Nadesłanie sprawozdań rocznych.

Centrala P. T. R. przesłała przy ostatnim biuletynie wszystkim Kółkom Rolniczym formularze do sporządzenia sprawozdań z rocznej działalności Kółek Rolniczych. Wobec powyższego T.R.P. prosi o sporządzenie sprawozdań na formularzach przesłanych przez Centralę P. T. R.

Przy tej okazji T.R.P. prosi p.p. Prezesów K.R. aby przed wygotowaniem sprawozdania zapoznali się dokładnie z § 18 statutu T.R.P.

Termin do nadsyłania sprawozdań upływa z dniem 25. III. 36 r. T.R.P.

Kursy dla Przodowników Przysposobienia Rolniczego

W dniach 11 i 12 bm. odbył się w Szkole Gospodarczej w Zagórzu kurs dla przodowniczek i przodowników przysposobienia rolniczego z pow. morskiego. Na kurs zjawili się wszyscy przodownicy zespołów zgłoszonych do pracy w r. 1936, a wykłady prowadzili: nacz. Makowski, inż. Miksiewicz i inż. Rożański.

Kurs w Zagórzu był ostatniem tego rodzaju kursem. Podobnych kursów, urządziła Pomorska Izba Rolnicza 9 i przeszkoliła na nich ponad 300 przodowniczek i przodowników przysposobiania rolniczego.

Przykład godny do naśladowania w innych Kółkach Rolniczych.

W dniu 9 lutego 1936 r. odbyło się w Swiniarcu pow. Lubawa walne zebranie Kółka Roln. przy udziale 22 członków i 4 gości. Zebranie zagaił prezes p. Kornacki, poczem odczytał porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, 3. Sprawdzenie listy obecności, 4. Wybór nowego zarządu, 5. Referat na temat „Ciepłota ciała zwierzęcego, 6. Sprawy bieżące, 7. Wnioski, 8. Powzięte uchwały.

Po odczytaniu porządku obrad przez prezesa, odczytał sekretarz K. R. protokół z ostatniego zebrania i z zeszłorocznego walnego zebrania. Protokóły przyjęto bez zmian. Nastąpiło stwierdzenie obecności członków i gości. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Do przewodniczenia wybrano p. Rochewicza Wł. a na sekretarza kier. szkoły p. Berschela. Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes p. Kornacki Teofil, w-prezes p. Truszczyński Jan, sekretarz kier. szkoły p. Berschel, skarbnik p. Szałkowski J. Po podziękowaniu za zaufanie odczytał p. Prezes odczyt p. t. „Ciepłota ciała zwierzęcego“ z Kłosów. W dalszym ciągu zebrano **składkę na odnowienie Cudownego Obrazu Matki Boskiej Szwarzewskiej w kwocie 4.40 zł. Dalej zebrano składkę na zakupienie Mszy św. na intencję Kółka Rolniczego w kwocie 4,60 zł.**

W wolnych wnioskach podnoszono sprawę odbioru bekonów i kwestję mających powstać mleczarni spółdzielczych.

Powzięto uchwałę, że na zebraniach K. R. będą wygłaszać referaty kolejno poszczególni członkowie. Na przyszłe zebranie wygłosi referat p. Szuba na temat: „Wiosenne prace w rolnictwie“.

W sprawozdaniu tym rzucają się w oczy **2 sprawy, które należałoby w innych Kółkach Rolniczych wprowadzić.**

Mianowicie, pierwsza, to piękny zwyczaj, zamówienia przynajmniej raz do roku z okazji walnego zebrania K. R., Mszy św. na intencję członków Kółka Rolniczego, za pomyślność i rozwój rolnictwa i organizacji rolniczej. Druga sprawa to kwestja wygłaszania referatów na zebraniach K. Rolniczych przez poszczególnych członków. Wprowadzenie zwyczaju wygłaszania referatów kolejno przez wszystkich członków Kółka radzimy wszystkim Kółkom Rolniczym, gdyż w ten sposób wprowadzi się członków w orbitę działań K. R., wzbudzi się w nich zainteresowanie do pracy społecznej i nauczy się ich myśleć poważnie, a wkońcu i odsunie się od członków myśl, że tylko prezes jest powołany do wygłaszania referatów. T.R.P.

Kilka uwag o utrzymywaniu zwierząt domowych.

Obserwując uważnie sposób utrzymania zwierząt na wsi przez naszych gospodarzy musimy dojść do przekonania, że jednak sprawa ta pozostawia wiele życzenia pod każdym względem. Pragnąc utrzymać zwierzęta nasze w dobrem zdrowiu i mieć od nich korzyści, należy zachowywać niezbędne warunki, które wyszczególnię. Ponieważ wymagamy od zwierząt pracy i innych korzyści w postaci mięsa, mleka czy wełny, musimy więc dbać o ich zdrowie a zatem musimy rozumieć, że od zdrowia zwierząt bardzo zależy nasz dobrobyt. Nie rychło dopiero wtedy zabiegać i działać, kiedy zwierzę wpadło w jakąś chorobę i może już być zapóźno, lecz należy zawczasu o tem pomyśleć, starać się nie dopuścić do wybuchu choroby.

Przy utrzymywaniu koni — należy codzień sprawdzać, czy mają one normalny apetyt do jedzenia, czy zjadają w zupełności przeznaczoną dla nich porcję pokarmu; pokarm dla ich powinien być zawsze zdrowy, nie zepsuty, przy karmieniu otrębami należy je zawsze dokładnie badać, czy nie zawierają jakich śmieci i szkodliwych domieszek i czy nie są stęchłe, ponieważ wtedy mogą łatwo wywołać ciężką chorobę żołądkową.

Następnie pamiętać trzeba, że bardzo niewłaściwem jest pojenie koni zaraz po jedzeniu, lecz należy konia najpierw napoić, a dopiero po dwóch godzinach dać mu obrok.

Nie powinno się nigdy poić konia zmęczonego i rozgrzanego; pomimo że o tej zasadzie zdaje się wszyscy wiedzą, jednakże bardzo często się to zdarza i powoduje ciężkie cierpienia, jak ochwat lub zapalenie płuc. Jeżeli zmęczony i zgrzany koń natychmiast musi iść znowu w dalszą drogę, w takim razie napoić go można. W porze zimowej nie poić koni wodą prosto ze studni. W porze letniej, kiedy konie się pławi, należy pamiętać, że nie można pławić koni zaraz po jedzeniu, zaraz po przyjściu z pracy i w samo południe na rozpalonych promieniach słonecznych.

Przy nabywaniu koni nowych, nigdy nie należy wprowadzać nowonabytych koni do ogólnej stajni, gdzie stoją inne konie, lecz przedtem przetrzymać je osobno, w oddzielnym budynku lub w oborze, w przeciągu dwóch tygodni, dopóki nie przekonamy się, że są one zupełnie zdrowe.

Wreszcie należy pamiętać, że nie powinno się umieszczać w stajni zbyt wiele koni, żeby nie było zaciasno, ponieważ jest to niehygieniczne i często może powodować różne wypadki.

Przy utrzymywaniu bydła rogatego; przedewszystkiem należy chować bydła tylko tyle, na ile pozwalają warunki danego gospodarstwa należy pamiętać, ażeby zwierzęta te już od wczesnej młodości miały zawsze dosyć ruchu na świeżem powietrzu. Nie powinno się żywić przez czas długi paszą wodnistą. Przy cieleniu się krów nie okazywać zawcześnie pomocy ponieważ pomoc przedwczesna często może być nawet szkodliwą. Uważać na właściwe dojenie ażeby ono było całkowite i racjonalne.

Można z pożytkiem używać krowy do pracy lżejszej, woły zaś i buhaje — do pracy cięższej, Każdą nowonabytą sztukę przez jakie dwa tygodnie należy przetrzymać w osobnym budynku, lecz nigdy nie wprowadzać zaraz do swojej obory, ponieważ można wprowadzić sobie jakąś zakaźną chorobę jak pryszczyca lub grużlica.

W utrzymywaniu trzody chlewnej powinno się przestrzegać następujących zasad: karmić trzodę zawsze dostatecznie i systematycznie i dawać pokarm zawsze o jednej i tej samej porze. Wszystkie sztuki oprócz tuczników należy koniecznie codzień wypędzać na powietrze: w porze letniej wskazane jest trzymanie trzody na paszy zielonej, ponieważ to bardzo dobrze wpływa na trawienie. Nie należy dawać w stanie gotowanym lub zagrzanym takich pokarmów, które można dawać na surowo.

Maciory prośne na oproszeniu najlepiej umieszczać w osobnym kojcu, ua obfitej podściółce. Młode prosięta jaknajwcześniej przyuczać do pokarmu z koryta najlepiej z początku dawać im jęczmień lub rozcieńczone krowie mleko; do jednego chlewka wsadzać prosięta tego samego wieku.

Wreszcie należy pamiętać, żeby nie poić trzody mlekiem odtłuszczonem, jeżeli pochodzi ono od krów, podejrzanych na grużlicę.

Przy chowaniu drobiu pamiętać należy o następujących zasadach; nigdy nie dawać drobiowi pokarmu stęchłego lub zapleśniałego.

W porze letniej bez żadnej obawy można dawać wszelką zieleninę, a w czasie panowania zakaźnej choroby dawać posiekane liście cykorji. Nie zapominać o dodawaniu do pokarmu węgla drzewnego, który bardzo dodatnio wpływa na trawienie i apetyt.

Nigdy nie można dawać kurom na raz pokarmu więcej, niż mogą one zjeść, ponieważ wtedy więcej używają ruchu i lepiej się niosą; do pokarmu dobrze jest dodawać skorupki od jaj lub szlamowaną kredę, co zapobiega tak zwanemu laniu jaj. Nie powinno się wyrzucać do dołów lub na śmietnik drobiu padłego, lecz takowy głęboko zakopywać, a najlepiej palić.

Kurniki należy często oczyszczać i bielić, a na zimę dobrze opatrywać; w kurniku powinno się zawsze znajdować wapno i piasek, ponieważ wpływa to dodatnio na rozwój kości. Wreszcie — pamiętać o tem, ażeby drób często przebywał na powietrzu.

Rozmaitości.

Trzynastoletni morderca.

Paryż żyje pod wrażeniem niezwykłej zbrodni popełnionej przez 13-letniego chłopa. Ernest Rodin przyniósł pewnego dnia złe świadectwo ze szkoły. Ojciec jego, właściciel masarni przy jednej z głównych ulic Paryża, zrobił chłopcu ostre wymówki i rozgniewany krnąbrnością chłopaka, który zamiast skruchy zaczął ojcu hardo odpowiadać na jego wymówki, oświadczył: Czekaj, wróce wieczorem, to cię nauczę. Chłopak przez cały dzień chodził w sobie zamknięty i zły. Nad wieczorem wyszedł z domu Ojciec wrócił tego wieczoru wcześniej i zmęczono całodzienną pracą położył się spać zapominając o ukaraniu chłopaka. Po godzinie Ernest Rodin pocichu na palcach wtargnął do sypialni rodziców, wyjął rewolwer i wymierzył do śpiącego ojca. Oddał serję strzałów i naładowawszy rewolwer po raz drugi oddał do ciężko rannego ojca, który zaczął wzywać pomocy, strzał śmiertelny w głowę. Na odgłos strzałów przybiegła matka. Wyrodny syn skierował broń ku matce wołając. Ani kroku dalej! bo zrobię z tobą jak z ojcem. Gdy przybyła zaalarmowana przez sąsiadów policja, chłopak skierował bron ku wchodzącym policjantom. Gdy jeden z policjantów dobył rewolweru, chłopak zląkł się i pozwolił się rozbroić.

Straszne żniwo wojny w Abisynji.

Wśród szpaleru trupów.

Korespondent „Gazzetta del Popolo" podaje wstrząsające opisy z pola walki pod Neghelli na froncie południowym, gdzie przed kilku tygodniami gen. Graziani odniósł decydujące zwycięstwo nad wojskami rasa Desty. Wzdłuż drogi prowadzącej z Neghelli w kierunku południowym widać — pisze korespondent — tysiące zwłok zastygłych po obu stronach drogi w pozie zdradzającej straszne przedśmiertne męczarnie. Żołnierze abisyńscy nie polegli tu od kul ani ciosów bagnetów. Zabił ich najstraszniejszy wróg — pragnienie.

Rozbitki armji rasa Desty rozbiegły się po pustyni Borana, gdzie z głodu i pragnienia żołnierze dostawali obłędu. Zrozpaczeni gołemi rękami przekopywali łożyska wyschniętych strumyków, by znaleźć choć kroplę wody. Nie znalazłszy jej ostatkiem sił dowlekali się do drogi karawanowej zamienionej przez włoskie wojska techniczne w autostradę i tu jak zbawienia oczekiwali pojawienia się włoskich oddziałów. Oddziały te jednak operowały daleko na północy. Droga była przeraźliwie pusta, od czasu do czasu pojawiło się szybkomknące auto czy motocykl, nie zatrzymując się nawet na rozpaczliwe wołania konających z pragnienia rozbitków abisyńskich. Żołnierze włoscy dali jednak znać dowództwu, które wysłało na drogę kilka samochodów ciężarowych. Kilka tysięcy napół żywych abisyńczyków zdołano jeszcze uratować. Żołnierze na widok wody płakali jak małe dzieci. Tych których nie zdążono zabrać, zdławiła bezlitosna, pustynna śmierć, żarem pragnienia wypalając wnętrzności. Tysiące ich leży wzdłuż drogi niepogrzebanych, wydanych na pastwę hjen i sępów.